

Grzegorz Bujak

Dziekani w diecezji kieleckiej w okresie międzywojennym

Kieleckie Studia Teologiczne 2, 405-416

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DZIEKANI W DIECEZJI KIELECKIEJ W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

1. Organizacja i obsada urzędów

W okresie międzywojennym ważne miejsce w terenowej administracji kościelnej zajmowali dziekani. Było to między innymi wynikiem ograniczania w XIX w. znaczenia synodów diecezjalnych, których rolę – w pewnym zakresie – przejmowały odbywane pod przewodnictwem biskupów, konferencje dziekanów. W diecezji kieleckiej, jeszcze przed opublikowaniem Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r., podjęto próbę kompleksowego ujęcia obowiązków i praw dziekanów. Zajął się tym konferencja księży dziekanów 2 marca 1909 r. Protokół z niej został ogłoszony 5 października przez ówczesnego administratora diecezji – ks. F. Brudzyńskiego¹. Dziekanów nazywano w nim pomocnikami ordynariusza w zarządzie diecezją, „oczami i uszami biskupa”. Mieli oni przestrzegać przepisów prawa kościelnego ogólnego i diecezjalnego, prowadzić nienaganne życie i gorliwie wypełniać pracę kapłańską. W tym względzie mieli być przykładem dla duchowieństwa. W protokole czytamy: „Pierwszym, największym i najbardziej odpowiedzialnym obowiązkiem dziekana, niejako treścią jego urzędu jest wizyta dekanatu”². Z przytoczonego zarządzenia wyłania się zatem tradycyjna wizja dziekana jako terenowego urzędnika biskupa, ustanowionego w celu nadzorowania i kontrolowania w dekanacie zarządzeń centralnej władzy diecezjalnej.

Poza spełnianiem funkcji administracyjnych dziekan był też jakby wstępnym ogniwem sądownictwa diecezjalnego w stosunku do duchowieństwa. W protokole stwierdzono bowiem, że równie ważnym obowiązkiem dziekana jest „prowadzenie śledztw”. Jeśli ktokolwiek zwrócił się do dziekana ze „skarżą, denuncjacją lub zażaleniem na kondekanalnego kapłana”, winien był on sporządzić w tej sprawie protokół i wysłać go do konsystorza, który podejmował decyzję o dalszym biegu sprawy. Do obowiązków dziekana należało także rozstrzygnięcie w sądach polubownych między duchownymi³.

¹ Por. Archiwum Diecezjalne w Kielcach (dalej ADK), sygn. OD 4/3, k. 1–6; OA 2/10, k. 103.

² ADK, sygn. OD 4/3, k. 2.

³ Por. ADK, sygn. OD 4/3, k. 2–3.

Dziekan miał czuwać nad wszystkimi aspektami życia księży w dekanacie, kontrolować ich pracę i życie osobiste, wprowadzać na urząd nowego proboszcza, opiekować się starszymi i chorymi kapłanami. Szczególnie zaś troszczyć się, by nie zmarli bez sakramentów i zabiegać o to, aby zawczasu rozporządzili swoim majątkiem. Ważnym obowiązkiem dziekana było prawo do przyjmowania egzaminów na aprobatę do słuchania spowiedzi i wcześniejsze wyznaczanie traktatów teologicznych, których znajomość miała być w ten sposób kontrolowana⁴.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. potwierdził uprawnienia dziekanów w zakresie kontrolnym. Dotyczyło to nadzoru nad duchowieństwem w zakresie pracy, życia osobistego, przestrzegania realizacji praw ogólnokościelnych i zarządzeń lokalnej władzy diecezjalnej. Sankcjonował również władzę sądowniczą dziekanów tam, gdzie była im ona przyznawana na mocy zarządzeń ordynariuszów⁵.

Uporządkowaniem przepisów diecezjalnych o dziekanach i ich korelacją z postanowieniami Kodeksu Prawa Kanonicznego zajęł się synod diecezjalny z 1927 r. Obowiązki dziekanów podzielono na kilka grup. Za najważniejsze uznano troskę o życie, obyczaje i pracę kleru. Utrzymane zostały w tym zakresie wszystkie obowiązki kontrolne i uprawnienia sądownicze dziekanów. Dziekan miał też czuwać nad zarządzeniem majątkiem kościelnym w podległym sobie okręgu. Miał kontrolować stan kościołów wraz z wyposażeniem, a także beneficjum i jego racjonalne użytkowanie. W wypadku śmierci proboszcza miał czuwać nad zabezpieczeniem interesów parafii i beneficjum, oddzieleniem ich od masy spadkowej oraz pokryciem ewentualnych braków w jego stanie z majątku prywatnego po zmarłym.

Podkreślone zostały także uprawnienia dziekana w zakresie kontroli nauczania i wychowania młodzieży w dekanacie. Przedstawicielowi biskupa przyznano tu szereg uprawnień w zakresie kontroli nie tylko pracy, ale też życia religijnego i osobistego katechetów. Podobnie jego nadzorowi podlegały wszystkie działające w dekanacie stowarzyszenia religijne, nie wyłączając ich administracji finansowej⁶.

Synod przypomniał obowiązek corocznej wizytacji dekanatu. Jej zakres miały normować, wydawane w miarę potrzeb, instrukcje biskupa. Po jej zakończeniu dziekan, przynajmniej raz w roku, miał składać z jej przebiegu relację do ordynariatu. Powinien przysyłać księżom dostarczane z kurii instrukcje i zarządzenia oraz składać sprawozdanie z ich realizacji. Jedynym ogranicze-

⁴ Por. ADK, sygn. OD 4/3, k. 3.

⁵ Por. *Codex iuris canonici*, Roma 1918, kan. 447; F. Bączkowiec, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 1, Opole 1957, s. 572.

⁶ Por. *Synodus Dioecesis Kielcensis 1927*, Kielce brw, s. 77.

niem władzy dziekańskiej było pominięcie ich pośrednictwa w kierowaniu do kurii próśb o dyspensy małżeńskie⁷. Dziekan pozostawał zatem najważniejszym pośrednikiem między biskupem a lokalnym duchowieństwem.

Przedstawiony rozwój sytuacji prawnej dziekanów wskazuje na umacnianie się ich pozycji w stosunku do lokalnego duchowieństwa i instytucji kościelnych w okresie międzywojennym. Wraz z rozwojem dążeń biskupów do rozciągania kontroli nad wszystkimi obszarami działalności religijnej, jak katechizacja czy różne organizacje świeckie, kompetencje dziekanów były rozszerzane także i na te obszary. Na szczególną uwagę zasługuje sformułowanie obowiązków dziekanów w zakresie nadzoru nad katechizacją, które należy widzieć w perspektywie szerszej dyskusji na temat charakteru szkolnictwa w II Rzeczypospolitej⁸. Wyznaczenie dziekanom obowiązków kontrolnych wobec katechetów, podobnych do tych, jakie posiadali w stosunku do podległego im duchowieństwa, stwarzało płaszczyznę potencjalnych konfliktów. Szczegółowe badanie tego zagadnienia wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu.

W latach 1918–1925 diecezja kielecka była podzielona na 25 dekanatów. Po zmianie granic diecezji w 1925 r. i związanymi z tym przemianami sieci dekanalnej, liczba tych jednostek zmniejszyła się do 24. Nowym zjawiskiem w rozwoju administracji terenowej było utworzenie w 1929 r. stanowisk wicedziekanów. Podstawę prawną powołania wicedziekanów stanowiły statuty synodu diecezjalnego z 1927 r., będące adaptacją odpowiednich kanonów Kodeksu Prawa Kanonicznego. W statucie 34. czytamy, że w razie potrzeby ordynariusz może wyznaczyć dziekanowi pomocnika w osobie wicedziekana. Miał on zastępować dziekana w razie jego nieobecności, choroby lub śmierci. Zastępując dziekana, wicedziekan korzystał z takich samych praw i posiadał taki sam zakres obowiązków jak dziekan⁹.

Nominacji wicedziekanów dokonał biskup A. Łosiński 7 października 1929 r. Przy okazji rozszerzono kompetencje wicedziekanów w stosunku do postanowień synodu. Poza wymienionymi wyżej okolicznościami losowymi mogli oni zastępować dziekanów również na ich prośbę. Ponadto na stałe uczyniono ich odpowiedzialnymi za działalność Akcji Katolickiej, którą mieli kierować na terenie dekanatów w porozumieniu z dziekanami¹⁰.

Stanowiska wicedziekanów powstały w 19 dekanatach. W latach trzydziestych utworzono je jeszcze w 2 dekanatach, w 1934 r. w daleszyckim

⁷ Por. *Synodus...*, dz. cyt., s. 79.

⁸ Por. J. Grzywna, *Klerykalizacja szkolnictwa powszechnego na kielecczyźnie w opinii publicznej 1919–1939*, Kielce 1973, s. 3–5; tenże, *Oświata i kultura w powiecie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 1977, s. 17–18.

⁹ Por. *Synodus...*, dz. cyt., s. 69.

¹⁰ Por. „Kielecki Przegląd Diecezjalny”, 16 (1929), s. 235; ADK, sygn. OD 4/2, k. 46; OA 2/11, k. 240.

i w 1935 r. w olkuskim. Po likwidacji w 1933 r. dekanatu księżnickiego i utworzeniu dekanatu wiślickiego, wicedziekan księżnicki pełnił nadal swoje funkcje w nowo powstałej jednostce administracyjnej. Urząd wicedziekana nie został natomiast utworzony w dekanatach: słonickim, irządzkim i małogoskim.

W latach 1917–1938 funkcje dziekanów sprawowało 67 duchownych. Jeszcze sprzed I wojny światowej wywodzili swoje nominacje dziekani w miastach powiatowych. Najdłużej, bo do 1932 r., obowiązki dziekanów sprawowali: ks. K. Hołociński w Jędrzejowie i ks. W. Kamiński, dziekan włoszczowski, oraz do 1930 r. ks. A. Kuliński, dziekan kielecki, i ks. K. Aksamitowski, dziekan pińczowski¹¹.

Zmiany na stanowiskach dziekanów zachodziły częściej w dekanatach utworzonych po I wojnie światowej, chociaż i w tych przypadkach spotykamy się z przykładami znacznej stabilizacji ich obsady. Tak zatem ks. L. Tomasik, dziekan kazimierski, i ks. A. Adamek, dziekan pacanowski, pozostawali na stanowiskach przez cały okres międzywojenny, a ks. R. Wiąrowski pełnił urząd dziekana prandocińskiego od 1918 r. do śmierci w 1937 r., zaś ks. P. Noszczyk, proboszcz w Szczekocinach, pozostawał na stanowisku tamtejszego dziekana od 1922 r. do końca interesującego nas okresu.

Byli także dziekani, którzy w ciągu dwudziestolecia międzywojennego pełnili funkcje w kilku dekanatach. Trzykrotnie zmieniał probostwo, za każdym razem zachowując stanowisko dziekana, ks. M. Wójcik. Pełnił on kolejno obowiązki dziekanów: małogoskiego, stopnickiego i bodzentyńskiego, przy czym na stanowisku dziekana stopnickiego pozostawał jedynie przez 2 lata. Jego przejście do Bodzentyna polegało na zamianie z tamtejszym proboszczem i dziekanem, ks. S. Wilczyńskim¹².

Aż 10 dziekanów pełniło ten urząd w 2 dekanatach. Za każdym razem obejmując nową parafię, równocześnie zostawali tamtejszymi dziekanami. Dwaj dziekani awansowali na urzędy w sąsiednich dekanatach – ks. F. Rajski z Pacanowa do Stopnicy i ks. S. Bomba ze Słownik do Proszowic. W pozostałych ośmiu przypadkach księża dziekani przenoszeni byli na parafie bardziej odległe. We wszystkich jednak dziesięciu przypadkach dziekani byli przenieszeni na parafie o większej liczbie wiernych, a czasem także większej liczbie wikariuszy.

Źródła odnotowują nazwiska tylko dwóch dziekanów, J. Chwistka i K. Szklanika, którzy po zmianie parafii nie objęli tego stanowiska w nowym miejscu. Dwaj inni, księża M. Rykowski, J. Danilewicz, po zwolnieniu z parafii podjęli pracę w kurii biskupiej. Pozostali pełnili swoje funkcje do śmierci,

¹¹ Por. *Elenchus venerabilis cleri saecularis ac regularis dioecesis Kielcensis* (1932), s. 18; (1933), s. 19; ADK, sygn. OD 4/1, k. 360.

¹² Por. ADK, sygn. OD 4/1, k. 396, 405.

przejścia na emeryturę (ks. B. Piasecki) lub składali rezygnacje z funkcji dziekanów, zachowując stanowiska proboszczów. W tym ostatnim wypadku biskup mianował na zwolniony urząd innego proboszcza z dekanatu.

Początkowo jednak biskup niechętnie przyjmował zrzeczenie się funkcji przez dziekanów. Odmownie zostały rozpatrzone prośby w tym względzie ks. M. Froelicha z Pilicy w 1915 r. i ks. A. Kulińskiego, dziekana kieleckiego w 1917 r.¹³

W 1918 r., tuż po nominacji na dziekana chmielnickiego, ks. F. Zychowicz w liście do biskupa z 25 marca, dziękując za nominację, zwracał uwagę na swój podeszły wiek (85 lat) i dodawał: „wypadnie w niedługim czasie prosić Jego Ekscelencję o uwolnienie mnie od obowiązków dziekańskich”¹⁴. Prośbę tę zawarł w liście z 18 czerwca 1918 r. Tłumaczył ją złym stanem zdrowia, który uniemożliwiał mu wyjazdy z parafii i w konsekwencji wizytowanie dekanatu. Biskup jednak nie przyjął zrzeczenia i wyznaczył mu do pomocy w spełnianiu obowiązków dziekańskich proboszcza z Kurozwęk, ks. S. Paszkiewicza. Nie został on jednak mianowany wicedziekanem¹⁵. Zbyt duża odległość do Kurozwęk utrudniała kontakt dziekana F. Zychowicza z ks. S. Paszkiewiczem, dlatego w 1920 r. zwrócił się on do kurii z prośbą o wyznaczenie do pomocy ks. J. Machejka, wikariusza chmielnickiego. Biskup nie wyraził jednak na to zgody ze względu na planowane przeniesienie ks. J. Machejka na inny wikariat. Pozwolił natomiast, żeby dziekan mógł wskazać na współpracownika innego duchownego¹⁶. Ks. F. Zychowicz nie ponawiał już natomiast próśb o zwolnienie z urzędu i zmarł w 1923 r. pełniąc do końca obowiązki proboszcza i dziekana w Chmielniku.

W następnych latach biskup A. Łosiński chętniej przyjmował rezygnacje z funkcji dziekanów. Taką zgodę uzyskali: w 1923 r. ks. W. Gielniewski z Zadroża, w 1934 r. ks. M. Rykowski z Daleszyc, a w 1937 r. ks. B. Piasecki z Miechowa¹⁷.

W przeciwieństwie do dziekanów, którymi zostawali najczęściej księża przenieszeni w tym celu do dekanatu, na stanowiska wicedziekanów mianowano najczęściej księży, którzy w dekanacie przebywali co najmniej od kilku lat. Zdarzały się jednak wyjątki, kiedy na stanowiska wicedziekanów powoływano księży proboszczów bezpośrednio po ich mianowaniu na parafię w danym dekanacie. Tak było w 1934 r., gdy proboszczem w Skorzeszycach i wicedziekanem daleszyckim został ks. W. Kozłowski oraz w 1935 r., gdy

¹³ Por. ADK, sygn. OD 4/1, k. 379, 402.

¹⁴ ADK, sygn. OD 4/1, k. 411.

¹⁵ Por. ADK, sygn. OD 4/2, k. 6.

¹⁶ Por. ADK, sygn. OD 4/2, k. 19.

¹⁷ Por. ADK, sygn. OD 4/1, k. 421; XR 17, k. 69; XP 10, k. 45.

proboszczem w Zagnańsku i od razu wicedziekanem kieleckim został ks. B. Rydzy. Jedynym księdzem, który został wicedziekanem, a nie pełnił równocześnie funkcji parafialnej, był ks. F. Sonik, profesor seminarium duchownego, wicedziekan kielecki w latach 1929–1930. Nominacja ta miała charakter przejściowy, gdyż w 1931 r. ks. F. Sonik został proboszczem parafii św. Wojciecha w Kielcach i dziekanem kieleckim.

Funkcja wicedziekana w zasadzie nie była związana z konkretnym probostwem. Jednak spotykamy się z przypadkami naznaczania na wicedziekanów proboszczów tej samej parafii. W dekanacie pilickim funkcję tę pełnili dwukrotnie proboszczowie parafii Ogrodzieniec, a w dekanacie sędziszowskim, również dwukrotnie, proboszczowie z Mstyczowa.

W przeciwieństwie do krótkotrwałych wakatów na stanowiskach dziekanów, w niektórych dekanatach obserwujemy nawet kilkuletnie okresy, w których urząd wicedziekana pozostawał nieobsadzony. Dowodzi to, że urząd ten miał w dekanacie znaczenie jedynie pomocnicze. Ogółem funkcje wicedziekanów sprawowało w latach 1929–1938 aż 38 księży. Tylko jeden z nich – ks. B. Rydzy pełnił tę funkcję w dwóch dekanatach. Pozostali w razie przeniesienia do parafii w innym dekanacie przestawali ją pełnić i z reguły nie była im ona ponownie powierzana.

Ośmiu spośród wicedziekanów, a zatem około 1/4 wszystkich, którzy sprawowali ten urząd, zostało jeszcze przed wybuchem II wojny światowej awansowanych na stanowiska dziekanów. Byli to księża: F. Sonik, P. Wołoszyn, J. Kyzioł, J. Widerak, E. Skowera, K. Borówka, S. Wiśniewski i F. Nowakowski. Z tej grupy tylko księża F. Sonik i J. Kyzioł zostali dziekanami w dekanatach, w których pełnili wcześniej funkcje wicedziekańskie.

Jak zatem widać, sprawowanie funkcji dziekana lub wicedziekana było okolicznością korzystną w dalszej karierze w administracji diecezjalnej. Grupa tych duchownych stanowiła rodzaj korpusu administracji diecezjalnej. Ich doświadczenie w kierowaniu pracą duszpasterską w dekanacie było brane pod uwagę przy kolejnych nominacjach, tak na stanowiska parafialne, jak i pozaparafialne.

W 1938 r. nowy biskup kielecki, Cz. Kaczmarek, zniósł większość stanowisk wicedziekanów. Zatrzymali je tylko dwaj księża – A. Jankowski, proboszcz z Łopuszna w dekanacie piekoszowskim, i R. Zelek, proboszcz w Kijach w dekanacie pińczowskim. Równocześnie na 5 nominacji dziekańskich dokonanych w tamtym roku, tylko ks. A. Błaszczyk, mianowany dziekanem kieleckim, pełnił wcześniej urząd dziekana w Słomnikach. Pozostali, co w końcowych latach działalności biskupa A. Łosińskiego było niezwykle rzadkie, nie mieli za sobą kariery na stanowiskach dziekańskich ani wicedziekańskich. W posunięciach tych można się doszukiwać wstępnych przejawów zmian w polityce kadrowej nowego ordynariusza w obsadzie stanowisk w terenowej administracji diecezjalnej.

2. Wizytacje dziekańskie

Podstawowym obowiązkiem dziekanów było wizytowanie podległych im parafii i przekazywanie wyników do konsystorza. Władze diecezjalne od dawna wydawały w tym celu szereg szczegółowych instrukcji dla dziekanów, które określały zakres i przebieg wizytacji. Ich liczba i szczegółowość zwiększyła się w XX wieku.

W diecezji kieleckiej w 1902 r. biskup T. Kuliński wydał, liczące 11 stron, przepisy dla dziekanów o wizytowaniu parafii. Określono w nich szczegółowo, co i w jaki sposób dziekan winien kontrolować w czasie wizytacji. Zalecenia dotyczyły kontroli zarówno budynków, jak i sprzętów kościelnych, cmentarza, kaplic. Ważne miejsce zajmowała kontrola stanu uposażenia beneficjum, jak również życia prywatnego kleru¹⁸. Kolejne zalecenia dla dziekanów zostały wydane w 1909 r. i były owocem obrad konferencji księży dziekanów z dnia 2 marca. Uściślono w nich zakres kompetencji dziekanów w kwestii kontroli stanu beneficjów i życia księży¹⁹.

W związku ze wzrostem liczby dekanatów po I wojnie światowej i mianowaniem na urzędy dziekanów księży posiadających niewielkie doświadczenie w zakresie wizytowania dekanatów, rodziły się potrzeby zweryfikowania przepisów regulujących funkcjonowanie dekanalnego systemu kontrolnego. Nowo mianowani dziekani kierowali do kurii liczne zapytania i wątpliwości. Kiedy kuria zażądała pismem z dnia 17 lutego 1919 r. przesłania relacji o stanie dekanatów, dziekani zwrócili się z prośbą o dostarczenie wzoru sprawozdania. W odpowiedzi kuria przekazała znamiennej opinię biskupa w tej sprawie: „Jego Ekscelencja wyjaśnił: bez blankietów, dane dodatnie i ujemne parafii i kapłanów”²⁰. Wynika z niej, że również władza centralna diecezji nie miała w tym czasie precyzyjnej koncepcji, co do przebiegu wizytacji dziekańskiej.

Dopiero synod diecezjalny z 1927 r. wydał „Instrukcję o odprawianiu wizyty dziekańskiej”, która szczegółowo określiła przebieg i zakres kontroli dziekańskiej w czasie wizytacji. Forma zewnętrzna wizytacji była wzorowana na wizytacji biskupiej. Posiadała swój moment liturgiczny, którego najważniejszym elementem było nawiedzenie kościoła i adoracja Najświętszego Sakramentu przez wizytatora. W czasie wizytacji dziekan miał dokonać oceny stanu kościoła i jego wyposażenia, przy czym największy nacisk został położony na kontrolę wyposażenia kultowego: tabernakulum, ołtarze, relikwie, oleje święte, obrazy itp. Dziekan winien był również ocenić stan murów kościelnych, ksiąg parafialnych oraz dokonać wizytacji szkół powszechnych w parafii²¹.

¹⁸ Por. ADK, sygn. OD 4/1, k. 382–391.

¹⁹ Por. ADK, sygn. OA 2/10, k. 103.

²⁰ ADK, sygn. OD 4/2, k 7.

²¹ Por. *Synodus...*, dz. cyt., s. 249.

Istotnym elementem była także wizytacja wewnętrzna, czyli kontrola stanu duchowego i moralnego parafii i kleru. Instrukcja przewidywała w tym celu trzy skutnia, czyli wywiady z proboszczem, wikariuszami i wiernymi. Odbywać się one miały osobno, według szczegółowego kwestionariusza pytań. Ta część instrukcji została zredagowana w języku łacińskim.

Wierni mieli być pytani o przebieg nabożeństw, a w szczególności o nauki głoszone przez księży, tak w niedziele, jak i przy okazji różnych nabożeństw. Pytania dotyczyły także życia osobistego księży, przestrzegania rezydencji i ewentualnych konfliktów z parafianami²².

Scrutinium cum parochia obejmowało pytania dotyczące zakresu nauczania katechizmu i treści dogmatycznych, odprawiania codziennie Mszy św., obyczajów domowników i służby kościelnej, statystyki parafian, w tym liczby niewierzących, Żydów i występowania sekt. Znaczna część pytań dotyczyła wikariuszy: podziału pracy, życia osobistego i ich praktyk pobożnościowych²³.

Skrutinium z wikariuszem miał dziekan odbywać w jego mieszkaniu. Pytania dotyczyły jego życia, lektur i przygotowanych konspektów do katechez i kazań oraz oceny współpracy z proboszczem. W tym kontekście nie brakowało pytań o działalność duszpasterską proboszcza, jego gorliwość, przestrzeganie przepisów kościelnych przy sprawowaniu sakramentów, stosunki z domownikami i służbą²⁴.

W razie stwierdzenia jakichkolwiek nieporozumień, dziekan był zobowiązany od razu je wyjaśnić, a w sprawach ważniejszych odnieść się do kurii, po przeprowadzeniu gruntownego dochodzenia²⁵.

Efektom wizytacji dziekańskiej w parafii były przesyłane corocznie do kurii relacje o stanie dekanatu. Typowym ich przykładem jest relacja dziekana księżnickiego, ks. F. Dworaka, z wizytacji dekanatu w 1927 r. Nosi ona tytuł „Sprawozdanie z czynności kapłańskich w księżnickim dekanacie w roku 1926”. Zawiera odpowiedzi na następujące pytania wyszczególnione w tytułach kolumn formularza: „Co zrobiono w kościele?”, „Co zrobiono na plebanii?”, „Ogólny stan budynków”, „Czy kościół zabezpieczony przed rabunkiem?”, „W jakim stanie są przedmioty i utensilia kościelne?”, z wyszczególnionym podziałem: „tabernaculum”, „baptisterium”, „portatilia”, „konfesjonały”, „stacje męki Pańskiej”, „zakrystia”, „archiwum parafialne”. Dalsze pytania zamieszczone w formularzu dotyczyły stanu moralnego parafii i działalności duszpasterskiej: „Stan moralny parafii”, „Frekwencja do kościoła i sakramentów”, „Czy nie gnieźdzą się sekty?”, „Katechizacja”. Relacja kończyła się uwagami i podpisem proboszcza wizytowanej parafii²⁶.

²² Por. *Synodus...*, dz. cyt., s. 253.

²³ Por. tamże, s. 254.

²⁴ Por. tamże, s. 254.

²⁵ Por. tamże, s. 254.

²⁶ Por. ADK, sygn. OD 5/35, k. 500.

Odpowiedzi w formularzu wpisane zostały różnymi charakterami pisma, należy więc przypuszczać, że sporządzoną przez dziekana tabelę, wypełniali w czasie wizytacji sami księża proboszczowie, stwierdzając własnym podpisem prawdziwość podanych informacji.

Mimo lakonicznych odpowiedzi na wyżej wymienione pytania możemy stwierdzić, iż w parafiach dekanatu księżnickiego w 1926 r. prowadzono szereg ważnych i kosztownych inwestycji. Na dziewięć parafii dekanatu w siedmiu kryto kościoły blachą, w trzech wyremontowano wieże. Jedynie w parafii Witów nie prowadzono prac przy kościele. Powodem tego, jak się wydaje, był remont plebanii, na której odnowiono połowę dachu, gdyż poprzedni zawalił się ze starości. Plebanię remontowano gruntownie także w Przemykowie, a w trzech innych parafiach odnawiano organistówki. Stan wyposażenia kościołów dekanatu przedstawiał się również nieźle. Dla niemal wszystkich parafii uznano go za dobry, jedynie w Witowie brakowało dwóch portatyli i występowały „liczne braki w zakrystii”, a w parafii Stary Korczyn brak było trzech obrazów stacji męki Pańskiej. Stan wyposażenia kościoła w Książnicach oceniono następująco: „wszystkiego dużo i w dobrym stanie”. Jeżeli chodzi o archiwum, najstąbiej wypadła ocena parafii w Rogowie, gdzie w wyniku wizytacji stwierdzono brak odpowiedniej szafy do przechowywania dokumentów.

Przed rabunkiem kościoły w Rachwałowicach, Książnicach, Przemykowie i Rogowie bronił „stróż i dobre zamki”, kościoła w Opatowcu pilnował „stróż nocny i dzienny”, w pozostałych parafiach czuwali stróże nocni. Jedynymi przedstawicielami sekt w dekanacie było kilku Badaczy Pisma św.: w Rachwałowicach dwie osoby, w Bobinie trzy, zaś w parafii Książnice Wielkie we wsi Jankowice trzy rodziny. Katechizacja we wszystkich parafiach odbywała się w szkole i w kościele.

Relacja z wizytacji dekanatu księżnickiego z następnego, 1928 roku²⁷, zawiera informacje o kontynuowaniu robót remontowo-budowlanych w parafiach, chociaż, jak się wydaje, z mniejszym rozmachem. Stan kościołów i ich wyposażenie oceniono podobnie. W formularzu pojawiło się nowe pytanie, dotyczące cmentarza grzebalnego. We wszystkich parafiach odnotowano jego obecność w dobrym stanie.

Więcej uwagi niż w roku poprzednim poświęcono charakterystyce stanu religijnego wiernych. W parafii Książnice Wielkie uczęszczanie wiernych do kościoła określono „średnio”, a do sakramentów „licznie”. W parafii Koszyce stwierdzono, że wierni praktykują „nie bardzo pilnie”, w parafii Opatowiec „pilnie i przykładowie”, w parafii Przemyków „pilnie i gorliwie”, a w parafii Rachwałowice „pilnie i regularnie”. W Starym Korczynie w ocenie wizytatora „przydałoby się więcej gorliwości”, zaś w Witowie wierni spotkali się z oceną plebana

²⁷ Por. ADK, sygn. OD 5/35, k. 501.

– „nie pilnie”. Odrębnie od uczęszczania do kościoła i sakramentów oceniano „pobożność i nauki”. Wyrażono to najczęściej notami: „dobra”, „należyta”, „zadowolająca”. Tylko z wizytacji Witowa wpisano „nie bardzo”. Proboszcz parafii Stary Korczyn pobożność wiernych ocenił krótko: „pobożność chłopą polskiego”.

Stan dekanatu księżnickiego przedstawiał się w świetle przytoczonych relacji bardzo dobrze w porównaniu np. z dekanatem szczekocińskim. W relacji z 1928 r.²⁸ czytamy, że na 10 parafii w 5 „nic nie zrobiono”. W Szczekocinie wymieniono okna i założono nową posadzkę, tylko w jednej parafii podjęto remont wieży. Jako dobry oceniono jedynie stan kościoła w Chlewicach, zaś w Dzierzgowie „na oko dobry, ale dach dziurawy”, w Goleniowach kościół był „wilgotny”.

Stan budynków kościelnych przedstawiał się również gorzej niż w dekanacie księżnickim. Plebania w Szczekocinach była „wilgotna i niezdrowa”, w Obiechowie „nędzna”, W Goleniowach „opłakana”, stan innych oceniono jako dobry lub dostateczny, jedynie w Słupi jako „bardzo dobry”.

Bardziej skomplikowane w tym położonym na zachodzie diecezji dekanacie, w stosunku do położonego na południu, blisko Krakowa, dekanatu księżnickiego, były również warunki pracy duszpasterskiej. Stosunek wiernych do proboszczów określono jako: „możliwy”, „dobry”, „życzliwy”, w Rokitnie natomiast „bardzo ciężki i trudny”. Nastroje ludności kwitowano najczęściej stwierdzeniem: „ogólne niezadowolienie”, a w Seceminie i Słupi stosunek do Kościoła określano jako „obojętny”.

W relacji z tego dekanatu znajdujemy nieco więcej informacji o zakresie katechizacji w szkole. Nie uczył w szkole proboszcz z Kossowa, a o proboszczu z Rokitna dowiadujemy się, że „odwiedza szkołę”. W pozostałych parafiach księża prowadzili od 8 do 16 lekcji religii tygodniowo, tylko w parafii Szczekociny aż 34 godziny.

W relacji tej natrafiamy również na wyjątkowo dużo informacji o stosunkach z nauczycielami. W dwóch parafiach oceniono je jako „poprawne”, w trzech jako „dobre”. Proboszcz parafii Chlewice w odpowiedzi na to pytanie stwierdził: „bardzo przykre z powodu kierownika szkoły”. Proboszcz z Rokitna: „przykre z winy nauczycieli”, proboszcz z Secemina „obojętny”, zaś proboszcz ze Szczekocin pisał „w gimnazjum obecnie idealne, w szkole powszechnej z powodu kierownika b. ciężkie i przykre”.

Oceniając powyższe relacje z wizytacji, należy stwierdzić, że obejmowały one znaczną część spraw polecanych uwadze dziekanów w zarządzeniach władzy diecezjalnej, a szczególnie w instrukcji wizytacyjnej wydanej na synodzie w 1927 r. W zamieszczanych odpowiedziach uderza ich lakoniczność, której

²⁸ Por. ADK, sygn. OD 5/35, k. 503.

nie można wytłumaczyć jedynie niewielką ilością miejsca w rubrykach. Stosunkowo najwięcej informacji dotyczy remontów i wyposażenia materialnego kościołów, najtrudniej zinterpretować krótkie informacje o stanie moralnym służby kościelnej i wiernych. Dostrzegalne zróżnicowanie zakresu pytań w formularzach z różnych rejonów diecezji pozostaje świadectwem zróżnicowania problemów, przed jakimi stawali duchowni na tamtych terenach. Zastanawia brak informacji o stanie duchowieństwa, szczególnie opinii wyrażanych przez wiernych. Należy przypuszczać, że te przekazywał dziekan biskupowi osobiście w razie potrzeby.

Zachowane formularze z innych rejonów diecezji obejmują podobny zakres informacji i wykazują najczęściej równie lakoniczny charakter odpowiedzi. Zdarzają się jednak protokoły wizytacyjne, które dostarczają wyjątkowych informacji. Dotyczy to szczególnie, rzadkich niestety, relacji sporządzonych nie w postaci tabel, ale kwestionariuszy problemowych. Najdokładniejsza z zachowanych jest pod tym względem relacja dziekana miechowskiego z 1920 r.²⁹ Znajdujemy w niej informacje o odprawianiu mszy za fundatorów kościołów w dekanacie i o ich liczbie, statystyki udzielonych komunii świętych i odbywanych spowiedzi wielkanocnych, dane o liczebności i funkcjonowaniu bractw. Znaczna część informacji dotyczy patologii społecznych: liczby rozbojów, pijaństwa, rozwodów, konkubinatów i prostytucji.

W podsumowaniu ogólny stan moralny parafii dziekan oceniał następująco: w Księżu Małym „zanieczyszczona złodziejstwem, obłudą i pychą”, w Księżu Wielkim „trafiają się i tu ludzie wielkiej miary przywiązani do Kościoła”. Natomiast o kierowanej przez siebie parafii Miechów pisał: „stan moralny byłby b. dobry, gdyby nie agitatorzy, nie polityka, i chytrność, i chęć posiadania, jednak w bieżącym roku sytuacja się uspokoiła, obudziła się większa wiara i przywiązanie do Kościoła”.

W relacji dziekana włoszczowskiego z 1925 r.³⁰, sporządzonej w tabeli, znajdujemy rzadko spotykane informacje o poglądach politycznych ludności. Sytuacja w dekanacie pod tym względem była złożona. W parafiach Czarnca i Krasocin była znaczna liczba zwolenników PSL-Wyzwolenie, w Kurzelowie Stronnictwa Narodowego, we Włoszczowie, popieranego przez biskupa, Związku Ludowo-Narodowego, a liczna w mieście mniejszość żydowska, jak czytamy, „propaguje komunizm”.

Mimo rozbitcia politycznego, dziekan zauważał: „wszędzie lud przywiązany do Kościoła”, chociaż nie szczędził uwag bardzo krytycznych. O parafii Czarnca pisał: „lud ciemny, religijnie zaniedbany, potrzebne kilkudniowe misje”. Powszechną bolączką w dekanacie był „późny przyjazd księży na

²⁹ ADK, sygn. OD 5/37, k. 1–4.

³⁰ Por. ADK, sygn. OD 5/37, k. 5–8.

odpusty od czego parafianie zobojętnieli i mało uczęszczają do spowiedzi”. W ocenie kleru dziekan stwierdzał: „z dekanatu skarg na duchowieństwo nie ma, które z poświęceniem pracuje na powierzonych placówkach”³¹.

Na lokalne problemy społeczne zwracał także uwagę dziekan sędziszowski w relacji z 1929 r.³² Pisał, że w wielu parafiach występuje „rozwydrzenie młodzieży”. Jego przyczynę upatrywał w małej liczbie organizacji działających w dekanacie, słabej pracy kulturalno-oświatowej, która jednak nie może być rozwijana w skutek braku „domów ludowych”.

Jak widać z powyższej krótkiej analizy treści wizytacji dziekanom przypadała ważna rola pośredniczenia między biskupem a duchowieństwem parafialnym. Jako pierwsi zwracali oni uwagę biskupa na problemy lokalne, wskazywali sposoby ich rozwiązywania i posiadali istotny wpływ na kształtowanie obrazu życia religijnego i społecznego w dekanatach w oczach centralnej władzy diecezjalnej.

³¹ ADK, sygn. OD 5/37, k. 5–8.

³² Por. ADK, sygn. OD 5/37, k. 68–69.